

Powiat niezwykły: podlaska architektura - śladem mistrzów snycerki

Region Puszczy Białowieskiej to kraina niezwykła - historyczna dzielnica Polski, o niezwykłym dorobku kulturowym i dziejowym, które wyeksponowane na tle unikatowej przyrody tworzą niezwykłą kompozycję. W widłach rzek Narew i Narewka, okalanych przez majestatyczną Puszcę Białowieską od stuleci ścierały się żywioły ukraińskie, polskie, rosyjskie a w przeszłości także żydowskie (co potwierdzają rozrzucone po miasteczkach i wsiach cmentarze - okruchy historii). Tę skomplikowaną układankę wierzeń, języków i obrzędów zagospodarowała tradycja, spinając z pozoru odrębne elementy w jedną całość. Podróżując po regionie szlakami pieszymi, rowerowymi bądź samochodem zastaniemy krainę, w której czas zdaje się opierać autokratycznym zapędem nowoczesności. Tutaj nadal dzień rozpoczyna melodia złożona z szumu wiatru, delikatnych dzwoneczków rosy na łąkach, cichego skrzywienia wielowiekowych drzew... Na ulicach miasteczek i wsi rozbrzmiewa barwny podlaski dialekt, przybyszów witają przydrożne krzyże wotywnie oraz zapach lokalnych smakołyków, a ponad głowami niebo przecinają kopuły zabytkowych kapliczek, cerkwi i kościołów. Całość dopełnia zachwycająca architektura drewnianych domów - charakterystyczna dla Podlasia. Misterne zdobienia - precyzyjnie wykonane, nawiązujące do otaczającego świata przyrody, zachwycają po dziś dzień. Mało kto jednak wie, że piękna ornamentyka miała też swoje praktyczne zastosowania oraz... magiczne. Ale po kolei.

Rozwój zdobnictwa przypada na XIX w. Wówczas na terenach północno - wschodniej Polski zaczęli osiedlać się rosyjscy rzemieślnicy zwani burłakami. Wraz z nimi przywędrowała moda na zdobnictwo domów - rzemiosło snycerskie. Udomowieniu rosyjskiego stylu architektonicznego sprzyjało bieżące - powracająca ludność odbudowywała swoje domy w podobnym stylu. Misterne motywy zdobnicze charakteryzowały się nie tylko pieczołowitością, ale także bogactwem form. Puszczański design to kopalnia wzorów, zaś inspiracji dostarczała unikatowa przyroda. Najczęściej spotykane są motywy roślinne (detale w kształcie pnączy, liści, wijących się łądóg), geometryczne (prostokąty, trójkąty, kwadraty, koła, wzory talii kart), rzadziej zoomorficzne (np. wiewiórki czy koguty). W zdobnictwie architektonicznym istotną rolę odgrywał nie tylko sam kształt detali, ale również ich kolor. Malowane kontrastową farbą (w stosunku do powierzchni domu) zdobienia zachwycały. Najczęściej zdobione części domu takie jak szczyty, okiennice, nad- i podokienniki czy naroża - można podziwiać po dziś dzień. Inne detale np. odpędzające zło pazdury na szczycie dachu, elementy zdobnicze drzwi - w postaci szalówki i bogatej ornamentyki oraz ganków - często oszklonych kolorowymi szybami, coraz częściej widywane są już tylko na poźółkłych zdjęciach. Bogactwo wzorów oraz kolorów zdobień sprawia, że trudno oddać ich charakter w sposób ogólnikowy. Zapraszamy Cię, Czytelniku do świata snycerki, w którym dominuje piękno i tradycja.

Architektoniczne nowinki na dobre zagościły w podlaskim krajobrazie. Ambicją każdego gospodarza było uzyskanie jak najefektowniejszych zdobień, które dawniej były symbolem luksusu. Tak, niegdyś im misterniej i bogato ozdobiony dom, tym majątny był jego właściciel. Do najefektowniej zdobionych powierzchni domu należał **szczyt**. Nic dziwnego - skierowany do ulicy, stanowił wizytówkę gospodarstwa (mała uwaga - większość wsi zachowała zabytkowy układ przestrzenny zwany szeregówką. Domy ustawione są szczytem do drogi, zaś budynki gospodarcze stoją w głębi podwórka. Szeregowa zabudowa to pamiątka po wielkiej reformie agrarnej z XVI w. przeprowadzona na polecenie królowej Bony). Najpopularniejszym motywem zdobnictwa były tworzone z desek romby lub szalówka o kształcie wschodzącego słońca. Nieprzypadkowa to symbolika - wierzone bowiem, że symbol słońca ochroni gospodarstwo od wpływu złych mocy. Misternie zdobione elementy domu miały też swoje praktyczne właściwości. Przykładowo, przybite wzdłuż krawędzi szczytu **wiatrownice** pełniły funkcje ochrony przed wiatrem. Ze względu na ilość motywów zdobniczych - trzeba przyznać, że robiły to bardzo efektownie. Dominującym wzorami były roślinne formy w kształcie wyciętych łądóg z liśćmi bądź geometryczne. W trójkątnych zwieńczeniach wycinano niekiedy datę budowy domu. Elegancji domu nadawały też praktyczne **naroża**. Chroniące przed deszczem i mrozem, stanowiły także wyraz architektonicznego artyzmu. Misterność motywów naroży - geometrycznych, roślinnych, zwierzęcych - pogłębiał kolor, kontrastowy w stosunku do pozostałej powierzchni domu. Identyczna sprawa miała się z elementami zdobniczymi okien - kolorowymi **okiennicami** i pod- nad- okiennikami przypominających swym kształtem wijące się rośliny. Całości dopełniały **drzwi**- w większości przypadków jedynym elementem zdobniczym były wkładki zamków zapadkowych. Często

do zewnętrznej powierzchni przybijano drugą warstwę deseczek (szalówkę). Układano je w różne kompozycje, najczęściej w kształcie rombu, rzadziej skośnie lub poziomo. Deseczki przybijano gwoździami w taki sposób by tworzyły wyraźny krzyż. Nie żałowano przy tym materiału – wierzono, że żelazo odstraszy złe moce. Bogatsi gospodarze zabudowywali drzwi gankami. **Ganki** – stanowiące niegdyś centrum towarzyskie wsi, miejsce, w którym często dobijano targu, z racji częstego ruchu były tym elementem domu, do którego zdobienia przewidywano dużą wagę. Bogaci gospodarze budowali ganki z przeszklonymi ścianami, jako budulec wykorzystując kolorowe szybki. Z kolei ci mniej zamożni – stawiali na prostą konstrukcję złożoną z czterech pionowych słupków, na której opierał się dwuspadowy daszek (często zdobiony bogatą ornamentyką), zaś dolna część ganku pomiędzy słupkami była pokryta szalówką.

Zdobienia wykonywane były z deseczek, zaś same wzory tworzone w oparciu o szablony. Każdy szanujący się cieśla posiadał ich własny zestaw, liczący kilkadziesiąt sztuk. Dziś zawód ten wymiera – wraz z ostatnimi rzemieślnikami. Podobnie jak moda na tradycyjne zdobnictwo. Ale tradycja nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa – choć po II wojnie światowej zwyczaj zdobienia domów stopniowo zanikał, by w XXI w. zostać zepchniętym do roli reliktu, to kolorowe okiennice, geometryczne detale naroży i charakterystyczne wiatrownice nadal zachwycają. I to pomimo często wyraźnie odcisniętego piętna czasu. Unikatowe zdobienia wciąż jeszcze można spotkać w wielu puszczańskich wsiach. Najwięcej w Krainie Otwartych Okiennic. Szlak obejmuje trzy miejscowości o unikatowej architekturze: Trześcianka, Soce i Puchły. Ulokowana w dolinie Narwi, nad rzekami Rudnia i Małynka, Kraina, to perła architektury podlaskiej wsi. A ponad szczytem dachów nadal górują studzienne żurawie...

Już niedługo kolejna opowieść.

Katarzyna Miszczuk